

Mały Krzyś

- Mamo!! Mamo misiu nie ma łapki! - Wbiega mały Krzyś do kuchni.

- A dlaczego nie ma łapki Krzysiu?- Pyta z uśmiechem mama. Wycierając ręce, ponieważ zmywała. Chłopiec szura niezdecydowany nogami. Nagle podnosi głowę spogląda mamie figlarnie w oczy i mówi.

- Był na wojnie i smok mu urwał.

- Na pewno był to smok Krzysiu? - Pyta z uśmiechem mama i dodaje.

- A ja myślałam, że zrobił to pewien urwis?

- Nie mamusiu. To był smok. Był zielony jak żabka i miał złote łuski na głowie i skrzydła jaj...jak.- Zastanawia się chwile.

- Nietoperz! -Wykrzykuje triumfalnie.- Mama spogląda na niego i dalej pyta.

- A skąd wziął się ten smok w twoim pokoju? Krzyś kiwa z nie dowierzaniem głową i mówi pewnym głosem.

- Jak to skont mamciu z mojej książeczki. Przecież czytałaś mi ją wczoraj na dobranoc. Tam był smok. On zobaczył jak ja się bawię misiem i zezłościł się, że nie interesuje się nim. Dlatego wyleciał z książeczki i chciał porwać do swojej jamy misia. - Spogląda na mamę spod oka sprawdzając, czy mu wierzy. Mama patrzy uważnie na malca.

- I co było dalej - Pyta spokojnym głosem.

- Jak to co! - Pyta zde gustowany takim pytaniem Krzyś

- Smok Złocik złapał misia za łapkę i zaczął ciągnąć w swoją stronę, a ja oczywiście złapałem się poręczą kanapy i ciąłem w swoją.

Mówię ci mamo jak on machał skrzydłami i syczał ze złości. Już myślałem, że nie dam rady uratować misia. Nagle słyszę trzask i poleciałem z misiem na podłogę, a smok wpadł z powrotem do książki.

- A co z urwaną łapką?

- Wypadła mu przy stole jak zniknął w bajce mamusiu. - Mama uśmiecha się smutno do Krzysia i mówi poważnym tonem.

- Krzysiu dlaczego znowu kłamiesz? Sprawiasz mi dużą przykrość. I tak bym ci naprawiła zabawkę. Tak bardzo ciebie kocham synku. Malec podbiega do mamy i rzuca jej się na szyję.

- Ja też mamusiu ciebie bardzo kocham.- Na dowód tego ścisną ją mocno za szyję. Kobieta delikatnie odsuwa go krok od siebie i mówi z uśmiechem na ustach, a miłością w oczach.

- Uważaj jeszcze mnie udusisz z tej miłości szkrabie? I nie odpowiedziałeś na moje pytanie. - Ten przygląda się przez moment mamie i odpowiada jej z uśmiechem.

- Przecież ja nie kłamie tylko tak jest ciekawiej Mamusiu. Kobieta bierze swojego urwisa na ręce i idzie naprawić nieszczęsnego misia. Zastanawia się jaką historię mały Krzyś wymyśli następnym razem

Himera111